

Nożyce szeroko rozwarte

3 września 2014

Najbogatsi mieszkańcy globu są jeszcze bardziej majętni niż wynikało z dotychczasowych pomiarów – taki wniosek wypływa z najnowszych badań.

Forsal.pl za Bloombergiem podaje, że niezależne od siebie badania, prowadzone przez Philipa Vermeulena, ekonomistę z Europejskiego Banku Centralnego, oraz Gabriela Zucmana z London School of Economics, pokazują, że majątki krezusów są skutecznie poukrywane pod osłoną rajów podatkowych. Co więcej, bogacze unikają ankiet na temat poziomu ich bogactwa.

Korekta danych o dochodach najbogatszych prawie całkowicie niweluje postępy, które miały się dokonać w latach 1988-2008 jeśli chodzi o zmniejszanie różnic dochodowych pomiędzy nimi a najbiedniejszymi – wynika z badań Banku Światowego. Nieumiejętność w pozyskiwaniu trafnych pomiarów bogactwa oznacza, że ekonomiści i politycy nie zdają sobie sprawy ze skali istniejących różnic dochodowych, a co za tym idzie nie umieją podjąć odpowiednich działań, które mogłyby im przeciwdziałać, np. w sferze podatkowej – uważa Zucman. „Jeśli nie wiesz, jak wygląda świat, ciężko jest wówczas określić, jakie mogą być efekty polityk państwa” – twierdzi Carter Price, starszy matematyk z Centrum Sprawiedliwego Wzrostu (Center for Equitable Growth) z Waszyngtonu.

Najbogatsi Amerykanie – 0,1 proc. społeczeństwa z majątkami wartymi co najmniej 20 mln dol. – w 2012 r. posiadali 23,5 proc. całego bogactwa USA. Dane te uzyskano już po korekcie o środki, które mogą być ukrywane w rajach podatkowych. Wcześniej odsetek ten szacowano na 21,5 proc. – wyjaśnia Zucman. Do podobnych wniosków doszedł Vermeulen. W świetle wyników jego badań, opublikowanych w lipcu tego roku, 1 proc. najbogatszych Amerykanów posiadał od 35 do 37 proc. bogactwa kraju w 2010 r. To więcej niż szacowane przez Rezerwę

Federalną 34 proc. „Większa koncentracja dochodów i bogactwa najbogatszych mogłaby pomóc wyjaśnić, dlaczego poziom wydatków konsumpcyjnych po zakończeniu recesji w czerwcu 2009 r. odbijał się bardzo powoli” – komentuje prof. Joseph Stiglitz. „Niektóre problemy z systemem gospodarczym są powiązane z prawdziwym poziomem nierówności, a nie tym oficjalnym, mierzonym” – dodaje noblista.

Błędna ocena wartości majątków elit pieniądza może być większym problemem w Europie niż w USA. Na Startym Kontynencie bowiem ok. 10 proc. majątków najbogatszych znajduje się w rajach podatkowych, w USA jest to „tylko” ok. 4 proc. – wynika z badań. Plutokraci swoje zasoby lokują także w fundacjach i spółkach-córkach, co utrudnia obliczenia. Możliwe zatem, że niektóre kraje europejskie, a w szczególności Wielka Brytania, są równie lub nawet bardziej niż Stany Zjednoczone dotknięte problemem nierówności – dodaje Zucman.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)